

Moja Joomla

Krótką historią

Stefan Wajda

Joomla! narodził się latem 2005 roku. Ale jego historia jest dłuższa. Zanim narodził się Joomla!, było Mambo – projekt udostępniony w 2002 roku na SourceForge, na warunkach licencji GNU GPL przez australijską firmę Miro [www.miro.com.au].

Twórcy i współtwórcy

W 2002 roku decyzją Roba Castleya rządkujący Mambo został udostępniony społecznie Open Source. Efekt przerósł wszelkie nadzieje i oczekiwania. Już w kilka tygodni program zmienił swoje oblicze, wzbogacony przede wszystkim o funkcje, jakich oczekiwali klienci.

Wkrótce wokół projektu skupiła się ogromna rzesza pasjonatów z całego świata. Wszyscy, każdy na swój sposób, włączali się w prace nad rozwojem programu.

Niepodważalny jest wkład w rozwój Mambo takich projektantów z centrum rozwoju, jak: Robert Castley, Ron Bakker, Michelle Bisson, Levis Bisson, Tim Broeker, Andrew Eddie, Rey Gigataras, Alex Kempkens, Peter Koch, James Logan, Andy Miller, Mitch Pirtle, Steen Rabol, Emir Sakic, Jean Marie Simonet, Andy Stewart, Phil Taylor, Brian Teeman.

Ale w równej mierze do rozwoju projektu przyczynili się rozsiani po całym świecie twórcy rozszerzeń – komponentów, modułów, szablonów oraz społeczność użytkowników, odkrywających błędy i usterki, zgłaszających swoje oczekiwania, sugestie i udoskonalenia.

Bez nich wszystkich projekt nie zostałby gwiazdą wolnego oprogramowania. **Gwiazda Open Source**

W ciągu dwu lat ze stosunkowo prymitywnego rozwinięcia Mambo stał się jednym z najlepszych projektów wolnego oprogramowania, gwiazdą wśród innych programów, zyskując najwyższe uznanie, wyrażające się w przyznanych nagrodach:

- **Best Linux or Open Source Software** w 2004 roku przez *LinuxUser & Developer*,
- **Best Open Source Solution** w 2005 roku przez *LinuxWorld*,
- **Best of Show - Total Industry Solution** w 2005 roku przez *LinuxWorld*,
- **Best Free Software Project of the Year** w 2005 roku przez *Linux Format*.

Konflikt między Miro i projektantami

Wiosną 2005 roku Miro Ltd. zapowiedziało działania mające zapewnić projektowi dalszy rozwój na zasadach biznesowych. Gwarancją miała być fundacja, której Miro planowało przekazać swoje prawa własności do projektu i jego nazwy. Zamysł wzbudził wewnętrzny spór, ale nic nie zapowiadało wakacyjnych wydarzeń 2005 roku.